

Szkockie bydlę górskie w Polsce – piękno i użyteczność

Bronisław Borys¹, Maria Rozwadowska²

¹*Instytut Zootechniki Państwowy Instytut Badawczy,
Zakład Doświadczalny Kołuda Wielka, ul. Parkowa 1, 88-160 Janikowo*
²*Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu,
Państwowy Zespół Doradczy w Piłi, al. Wojska Polskiego 49 b, 64-920 Piła*

Pierwsze, co rzuca się w oczy przy spotkaniu ze Szkockim Bydłem Górskim (Highland Cattle) to niespotykane piękno i urok tych zwierząt. Naturalne i bardzo surowe warunki chowu, a nie świadoma praca hodowlana człowieka spowodowały, że nie można oprzeć się urodzie tych zwierząt; różnorodnemu umaszczeniu, długiej sierści opadającej grzywą na oczy i fantazyjnymi wstęgami po bokach oraz imponującym i fantazyjnie wygiętym rogom. A czy można sobie wyobrazić bardziej puchate i przytulne istoty niż młode cielęta tej rasy, wyglądające z zaciekawieniem zza pni drzew? Mam nadzieję, że moje fotografie, które wybraлиśmy do zilustrowania tego materiału, są tego najlepszym dowodem. Sam jestem najlepszym przykładem zauroczenia Highlandami. Jadąc kiedyś samochodem, zobaczyłem na pastwisku gdzieś w Polsce kilka sztuk bydła tej rasy. Moje zainteresowanie nimi skłoniło mnie w pierwszym etapie do rozeznania internetowego, następnie do nawiązania kontaktu z właścicielem jednego ze stad w okolicy Piły i czyhania na okazję wyjazdu do tego stada i zrobienia serii zdjęć. I w końcu, przy okazji ostatniego wyjazdu urlopowego na Mazury, przejechałem jeszcze sporo kilometrów na Podlasie, do kolejnego stada. Załączone fotografie pochodzą właśnie z tych dwóch stad.

Ale po kolei, czyli kilka zdań o historii bydła tej rasy, zaczerpniętych oczywiście z internetu. Już sama nazwa wskazuje, że rasa ta pochodzi ze Szkocji. Szkocja to kraj zajmujący

północną część Brytanii, a rasa Highland Cattle ukształtowała się w górzystych regionach północnej Szkocji i na okolicznych wyspach. Jest to jedna z najstarszych opisanych ras bydła w historii nowożytnej i pierwsza mięsna. Udokumentowane wzmianki o tym bydle datowane są na wiek XII, natomiast dowody archeologiczne na jej hodowlę pochodzą z VI wieku n.e. Dostępne źródła zgodnie podają, że Highlandy powstały w wyniku krzyżowania rasy rudej i czarnej, co zaowocowało utrzymującym się do czasów współczesnych dużym urozmaiceniem umaszczenia poszczególnych sztuk. Tylko najlepszym osobnikom na przestrzeni wieków udawało się przetrwać w bardzo surowych warunkach północnej Szkocji, obfitujących w deszcz i silne wiatry, a równocześnie ubogich paszowo. Opis rasy powstał w 1885 roku i od tej pory nie był zmieniany. Niezmienne też pozostają główne cele hodowli Highlandów: wytrzymałość na surowe warunki utrzymania oraz wysoka jakość mięsa. Rozwój tej rasy i rozprzestrzenienie w wielu krajach, w tym w Polsce, współcześnie wiąże się również z wykorzystywaniem jej do pielęgnacji krajobrazu oraz w gospodarstwach ekologicznych i agroturystycznych.

Highlandy są jedną z najmniejszych ras bydła mięsnego. Podstawowe parametry dla dorosłych krów i byków to odpowiednio: wysokość w kłębie 110–120 oraz 125–135 cm, masa ciała – 400–580 i 650–750 kg, a dla cieląt płci żeńskiej i męskiej odpowiednio: masa po urodzeniu 22 i 25 kg, a przyrosty dzienne w pierw-

szy roku życia odpowiednio 550 i 650 g.

Różnobarwność, długie owłosienie i imponujące rogi noszone przez osobniki obu płci stanowią o niezwykłej urodzie tego bydła. Najczęściej występującym umaszczeniem jest cała paleta odcieni brązu, ale występują też osobniki kremowe, czarne, szare, a nawet pręgowane (tygrysy). I właśnie widok stada tego bydła, składającego się z osobników dorosłych i cieląt o różnym ubarwieniu, w scenerii zalesionego pastwiska potrafi tak oczarować. Nie stwierdzono, by ubarwienie wpływało na produktywność czy temperament zwierząt.

Futro (sierść) tych zwierząt jest dwuwarstwowe. Warstwa zewnętrzna składa się z długich włosów okrywowych doskonale chroniących przed wiatrem i zimnem. Latem warstwa ta jest cieńsza, a zimą osiąga grubość do 30 cm. Spodnia warstwa miękkiego puchu stanowi doskonałą izolację. Ta specyficzna budowa okrywy włosowej zapewnia Highlandom doskonałą ochronę przed wiatrem i opadami oraz izolację zarówno przed upałami, jak i mrozami.

Rogi byków są oczywiście grubsze i skierowane do przodu prawie poziomo, co czyni je bardzo groźnym orężem w ewentualnych potyczkach z przeciwnikiem czy rywalem. U krów rogi wyrastają łagodnym łukiem do góry i na boki, a liczba pierścieni znaczących kolejne wycielenia pozwala z dużym prawdopodobieństwem ustalić ich wiek. U dorosłych i dobrze rozwiniętych osobników rozpiętość rogów dochodzi do 150 cm.

Rasę tę charakteryzuje bardzo łagodne usposobienie i przyjazny stosunek do ludzi. Odpowiednio traktowane odwzajemniają się swoim opiekunom prawdziwie „krowią miłością”, podchodzą na zawołanie lub „kibicują” przy pracach na pastwisku, pozwalają się czochoać i głaskać. Wiele z tych bardzo przyjaznych zachowań przejawiają również w stosunku do obcych ludzi, jednak pod warunkiem spokojnego i nie stresującego zachowania, zwłaszcza wobec cieląt i byków. Spłoszone gwałtownym zachowaniem lub innym czynnikiem stresującym potrafią kopnąć, przełamać nawet solidne ogrodzenie lub skoczyć z miejsca na wysokość nawet 170 cm. W dostępnych materiałach, jak również w opinii hodowców nie spotkałem się z informacjami o przypadkach agresywnego atakowania imponującymi i ostro zakończonymi rogami zarówno

ludzi, jak i innych osobników ze stada. Dane szkockie podają, że tak imponujące rogi wykształciły się u tej rasy dla skutecznej obrony cieląt przed drapieżnikami. Dość często można obserwować wykorzystywanie rogów do podrapania się po tułowiu lub w przyjacielskich walkach/przepychankach, staczanych od czasu do czasu, zwłaszcza przez młodocianych członków stada.

Bydło Highland charakteryzuje się wyjątkowo małymi wymaganiami co do warunków utrzymania (pomieszczenia, żywienia) i pielęgnacji. Zarówno w rodzinnej Szkocji, jak i w naszym kraju utrzymywane jest najczęściej w ciągu całego roku na zewnątrz i generalnie niechętnie korzysta, nawet w zimie, z prostych pomieszczeń półotwartych, jeśli ma do dyspozycji kępę krzaków lub drzew na wybiegu czy pastwisku. Z moich obserwacji i rozmów z hodowcami wynika, że do pełni szczęścia w warunkach naszego kraju wystarczy im kilka drzew w suchym miejscu na pastwisku. Zdecydowanie preferują takie miejsca, dające cień w okresie letnich upałów, jak i spełniające rolę naturalnego „zadaszenia”, chroniącego przed wiatrami i opadami w okresie jesienno-zimowym.

Highlandy utrzymywane w naturalnych warunkach odznaczają się bardzo dobrą zdrowotnością i długowiecznością, a przy tym bardzo dobrą płodnością oraz dużą łatwością wycieleń. Nawet 20-letnie krowy użytkowane są jeszcze rozplodowo. Krowy cielą się na pastwisku. Nawet przy bardzo niskich temperaturach, do -20°C nie wymagają specjalnego nadzoru ani pomocy. Krowy mają bardzo dobrze rozwinięty instynkt macierzyński. Na czas porodu oddalają się od stada w ustronne miejsce, często trudno dostępne dla hodowcy. Karmienie, w początkowym okresie życia noworodka, odbywa się również w pewnym oddaleniu od reszty stada. Z podziwem obserwowałem niebywałą troskliwość matek o swoje potomstwo, ciągłe przebywanie w pobliżu niesfornego cielęcia, bardzo częsty kontakt wzrokowy z nim oraz częste i długo trwające cykle karmienia. Karmiące krowy wspaniale pozowały do zdjęć i nigdy nie okazywały żadnego zniecierpliwienia czy agresji, nawet w stosunku do nieznannej osoby, pod warunkiem jednak zachowania spokoju i nie przeszkadzania im w wypełnianiu macierzyńskich powinności.

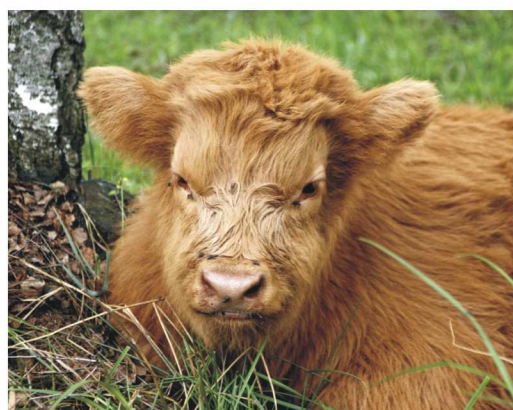


Hodowla bydła rasy Highland – stado p. Adama Pszczółki, okolice Piły

A farm of Highland cattle – herd owned by Mr Adam Pszczółka, near Piła



fot. B. Borys



fot. B. Borys

Highlandy są rasą mięsną i dlatego celem ich hodowli jest przede wszystkim produkcja wysokiej jakości wołowiny. Zwierzęta utrzymywane przez cały rok na pastwisku, bez dokarmiania paszami treściwymi rosną wolno. Szkockie materiały informacyjne nazywają mięso Highlandów „królewskim mięsem” i utrzymują, że angielski dwór królewski jada wołowinę tylko z bydła z tej rasy. Nie jest tajemnicą, że rodzina królewska posiada własne stada Highlandów, hodowane na terenach posiadłości Barmoral, w pobliżu miejscowości Breamar.

Szkoci potrafią przyrządzać potrawy z wołowiny szczególnie dobrze, zaznaczając skwapliwie, że nie chodzi tutaj o jakąś tam zwykłą wołowinę, ale właśnie o mięso z ich rodzimej rasy. W restauracyjnym menu proponuje się zazwyczaj wiele pysznych potraw z tym mięsem. Zawsze podawana jest informacja, że przygotowano je właśnie z mięsa bydła szkockiego, co skutkuje niestety dotkliwie wyższą ceną tych dań.

Wyjątkowe walory smakowe tego mięsa wynikają z powolnego tempa wzrostu tkanki mięśniowej (ubój w wieku 24–36 miesięcy) oraz żywienia zwierząt na naturalnych pastwiskach lub sianem obfitującym w zioła. Sprzyja to uzyskiwaniu z nich mięsa o wyjątkowych walorach smakowych i zdrowotnych. Mięso ich cenione jest przede wszystkim za doskonały smak i delikatność, czemu sprzyjają wyraźnie zaznaczona marmurkowatość i delikatne włókna tkanki mięśniowej, przy równocześnie bardzo małej zawartości tłuszczu i cholesterolu; odpowiednio o 38% i 4% mniejszej niż w mięsie z innych gatunków bydła. Sprzyja temu omówiona wcześniej dwuwarstwowa okrywa włosowa, dzięki której mniejsza jest produkcja tkanki tłuszczowej, koniecznej do utrzymania odpowiedniej temperatury ciała.

Highlandy w Polsce

Highlandy są od kilku lat hodowane w Polsce. Według informacji Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego pogłowie krów tej rasy szacuje się aktualnie na 150 sztuk i są one utrzymywane w około 20 stadach, liczących od kilku do kilkunastu krów + byk i potomstwo. Pojedyncze zwierzęta utrzymy-

wane są również z gospodarstwach agroturystycznych jako atrakcja dla ich gości. Zwierzęta te sprowadzane były po kilka sztuk, głównie z Niemiec i Holandii. W opinii hodowców nie było najmniejszych problemów z ich aklimatyzacją w naszych warunkach. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w ciągu kilku lat znane mi stada powiększyły się kilkakrotnie w naturalny sposób, bez ingerencji człowieka w rozród.

Highlandy mają bardzo małe wymagania odnośnie pomieszczeń i żywienia. Zwierzęta mogą być przez cały rok utrzymywane na pastwisku, zachowując bardzo dobrą kondycję i zdrowie. Największą inwestycją dla hodowcy podejmującego hodowlę bydła tej rasy jest ogrodzenie pastwiska. Może to być solidny pastuch elektryczny, siatka druciana lub proste ogrodzenie drewniane. Ogrodzenie musi być jednak wystarczająco solidne, bo zdarzają się przypadki spłoszenia stada oraz odpowiednio wysokie ze względu na dużą skoczność poszczególnych osobników.

W okresie zimowym wystarczy je dokarmiać sianem, bez dodatku pasz treściwych. Bardzo chętnie ogryzają też młode gałązki drzew i liście. Zwierzęta muszą mieć oczywiście zapewniony stały dostęp do wody, co w okresie minusowych temperatur może stanowić pewien problem i wymagać dodatkowych nakładów pracy. Trzeba również pamiętać, że do wykonywania niezbędnych zabiegów hodowlanych i weterynaryjnych potrzebne są odpowiednie zagrody i poskromy, dostosowane do liczebności stada.

W swoich wyprawach zootechniczno-fotograficznych poznałem dwa stada bydła rasy Highland, bardzo różne, lecz jak się wydaje dość typowe dla krajowych warunków chowu tej rasy. Stado p. Adama Pszczółki, z zawodu prawnika, a z zamiłowania myśliwego, zlokalizowane jest w okolicach Piły. Całe stado liczy kilkanaście sztuk i ma do dyspozycji 8 ha pastwiska ogrodzonego siatką. Teren pastwiska jest bardzo malowniczy, porastają go różnorodne drzewa i krzewy, a dodatkowo przepływa tędy strumień z czystą wodą. Mimo że właściciel wyposażył pastwisko w półotwartą szopę i pompę do pojenia zwierząt, bydło w zasadzie nie korzysta z tych urządzeń. Highlandy mają swoje ulubione miejsce przebywania na zalesionym wzniesieniu i piją wodę ze strumienia. Podstawową paszę

w okresie letnim stanowi zielonka pastwiskowa, natomiast zimą żywione są sianem i słomą z zakupu, uzupełnianymi niewielkim dodatkiem paszy treściwej. Z moich obserwacji (byłem tam w maju), potwierdzonych przez właściciela wynika, że zwierzęta te bardzo chętnie zjadają młode liście i pędy drzew i krzewów porastających pastwisko. Utrzymywane w takich warunkach bydło szkockie doskonale się rozmnaża i z kilku sztuk krów zakupionych w Niemczech oraz buhaja zakupionego ze stada w Dolistowie Starym powstało bardzo dobrze prezentujące się stado, liczące blisko 20 zwierząt. Niestety, kłopoty ze sprzedażą materiału rzeźnego po satysfakcjonujących cenach w znacznym stopniu rozczarowały właściciela, który zainwestował znaczne środki w uruchomienie tej hodowli i sprawiły, że obecnie szuka nabywcy na to piękne stado.

Śladem wspomnianego wcześniej buhaja, o wielkich zasługach dla stada p. Adama Pszczółki, trafiłem do jednego z pierwszych stad rasy Highland w Polsce, zlokalizowanego w Dolistowie Starym na Podlasiu. Właściciel, p. Andrzej Szczęsny utrzymuje swoje stado w certyfikowanym gospodarstwie ekologicznym zlokalizowanym w bezpośrednim sąsiedztwie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Stado zakupił 5 lat temu, również z Niemiec, z gospodarstwa ekologicznego. Highlandy w tym gospodarstwie utrzymywane są zasadniczo na dużym okólniku przy półotwartej oborze. Część stada utrzymywana jest na łąkach nadbiebrzańskich, jednak

w ostatnich dwóch latach było to przez większą część roku bardzo utrudnione lub wręcz niemożliwe ze względu na wysoki stan wód gruntowych. Stado jest więc żywione głównie paszami z ekologicznych upraw polowych zadanymi w oborze. W opinii właściciela te utrudnienia sprawiają, że w ostatnich dwóch latach nastąpiło wyraźne pogorszenie wyników rozrodu stada. Nakładają się na to trudności ze zbytym materiału rzeźnego (mięso ekologiczne) po cenach rekompensujących wyższe koszty, wynikające ze stosowania ekologicznych metod produkcji. W ocenie właściciela sytuację ratuje spore ciągle zainteresowanie zakupem materiału hodowlanego oraz pojedynczymi zwierzętami do gospodarstw ekologicznych i agroturystycznych, coraz liczniejszych w naszym kraju, zainteresowanych utrzymywaniem tych pięknych i bardzo użytecznych zwierząt.

W obu zaprezentowanych stadach Highlandów głównym problemem jest uzyskanie satysfakcjonujących cen zbytu żywca, co wynika z ogólnie trudnej sytuacji na rynku mięsa wołowego oraz braku systemowych rozwiązań w zakresie organizacji zbytu i zagospodarowania produktów ekologicznych. Producenci tak wartościowego produktu spożywczego, jak mięso bydła szkockiego, uzyskane w warunkach gospodarstwa ekologicznego, są pozostawieni sami sobie. Ciągle jednak pozostają optymistami i aktywnie działają w kierunku rozwiązania swoich problemów.



Highlandy nad Biebrzą
(fot. B. Borys)
Highlands at Biebrza river region



Hodowla bydła mięsnego rasy Highland nad Biebrzą
– gospodarstwo p. Andrzeja Szczęsnego

A farm of Highland beef cattle, owned by Mr Andrzej Szczęsny



fot. B. Borys